



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY  
 = = = = SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. = = = =

**Przemierata wynosi:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednosłupowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
 Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Filie: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

Zarząd zakładów ceramicznych „ZĄBKI” Hr. Ad. Ronikiera  
 Warszawa, Smolna Nr. 9.  
 ma zaszczyt zawiadomić W. W. P. odbiorców, iż wyłączną sprzedaż dachówki swojej powierzył na okręg Częstochowski

## DOMOWI HANDLOWEMU ZDZISŁAW RYLSKI

Częstochowa, Aleja II-ga № 20—telefon 93.

Powołując się na powyższe, mam zaszczyt podać do wiadomości W. W. P. P., iż z dniem dzisiejszym objąłem przedstawicielstwo

Zakładów Ceramicznych „ZĄBKI” Hr. Ad. Ronikiera Warszawa, Smolna № 9.  
 wyroby których dostarczać będę po cenach najniższych ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, Aleja II № 20—Telefon 93.

### S. LAURMAN

w CZĘSTOCHOWIE.

ul. Teatralna 7a obok fabryki „WULKAN”  
 ZAKŁAD WYROBÓW ŚLUSARSKICH  
 OKUCIA DRZWI I OKIEN

BALUSTRADY, BALKONY, OKNA, DRZWI, i SCHODY  
 ŻELAZNE, DRZWI CZKI HERMETYCZNE I WSZELKIE  
 ŻELAZTWO do PIECÓW i KUCHEN.

ORAZ ZALUZZE. — — TELEFON № 1-52.

### TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO

II-ga Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie  
 Telefon 4—77.

PROGRAM: od soboty 9 do wtorku 12 Sierpnia 1913 roku (włącznie).

**KSIĄŻE ŻEBRAK** Wybitny dramat sensac.  
 w 4 wielkich odcinkach  
 Włoskie „Film d'Art”

DZIENNIK PATHÉ № 226-b. Sprawy bieżące—Kronika

Na scenie: **KOBIETA W NOCY** Miniatura na temat  
 amerykański

Nad program: Na scenie Sensacja! Niezwykłe widowisko! Nowości  
 Tylko kilka występów **Tajemniczego Trio greckiego**

Nadzwyczajne eksperymenty „Tajemniczego Trio” są zagadką i wszędzie wzbudzają podziw swą wspaniałością i efektywnością.

### DENTYSTA Roman FILIPOWICZ

CHRZEŚCJANIN

II-ga Aleja № 24 Telefon № 482.  
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

### Jedyny w Częstochowie LEKARZ DENTYSTA chrześcijanin

STEFAN BARYLSKI

Aleja II № 43 (Odeon) tel. 611.  
 Leczenie. Zęby sztuczne. Wyjmowanie bez bólu. Przyjmuje 9—1 i 3—8 p. p.

Pamiętajcie o zasadzie  
 „Swoj do swego!”

## SAMOCHODY

### Sprzedż Samochodów

nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście szosie i zagranicę.

GARAŻ, III-ga Aleja 49, telefon 3-45.

### 4-o KLASOWE MĘZKIE FILOLOGICZNE PROGIMNAZYUM

0572—5—1 w Zawierciu ul. Kościelna dom Hałusińskiego

pod kierownictwem  
 Inżyniera Techn. **Ign. GRABIŃSKIEGO**

przyjmuje zapisy od 15 SIERPNIA r. b. codziennie (oprócz świąt) od godz. 5-tej do 7-ej po poł. EGZAMINY powakacyjne rozpoczną się 26 Sierpnia. Wolne miejsca są: we wstępnej, I i II kl. po 20 miejsc i w III i IV kl. po 15 m.

### A. DĘBICKI

Geometra przysięgły

Teatralna 28 m. 14 parter telef. 602

Wykonuje wszelkie roboty Miernicze

### DO SPRZEDANIA.

- a) 80 włokowy majątek w Kieleckiem.
- b) Poleca; Kasjera - inkasenta z kaucją 9000 rb., maszynistów, techników, monterów i innych pracowników i pracowniczki.

Poszukuje różne sumy, hypoteki pewne.

CZĘSTOCHOWSKIE KAUCJONOWANE BIURO KOMISOWE  
 S. BZOWSKI i J. DRESZER

II-ga Aleja № 33, telefon № 179.

### Biuro Techniczno-Handlowe

**B. Wiśniewski i S-ka**  
 II-ga Aleja № 32 telefon № 385.

Poleca ze składu po cenach fabrycznych:

Węże gumowe petersb. fabryki „Treugolnik”

Węże parciane, węże metalowe. Pompy.

### Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa Aleja III-cia dom własny Egz. od r. 1887. Telef. 260 **KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY RUDY WLAŃE I KOŚCIELE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni marmurkowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze

# Wojna żydowska.

Nakładem firmy Gebethnera i Wolfa wyszła rozprawa Kazimierza Bartoszewicza pod tytułem: „Wojna żydowska w r. 1859, początki asymilacji i antysemityzmu”.

Rozprawa bardzo interesująca, a wobec dzisiejszych stosunków i aktualna, jako dająca dokładny obraz zaprzątych na kwestię żydowską przed 50 kilku laty. A nie były to zaprzątywiania „persze lepsze”, ale ludzi znakomitych i obowiązków.

Dyskusja, która zamieniła się wkrótce w gorącą rozprawę, w namiętną walkę, pełną ciekawych epizodów, zaczął Kraszewski w chwili, kiedy prąd asymilacyjny zaczął silnie przenikać sfery inteligentnej młodzieży żydowskiej.

Przeciw temu prądowi, któremu sprzyjali „entuzjaści” Jurgensa i Chalubińskiego, wystąpiła ostro opozycja, obawiająca się wpływu i przewagi żydowskiej.

Demokratyczny emigracyjny „Przebieg rzeczy polskich” (Eliano wskiego) dał hasło do pierwszego silnego starcia się opinii. A zabierali w tej imieniu głos tacy potentaci jak: Klaczko, Kallinka, Lelewel. Wmieszał się do sprawy i Henryk Szmitt, ogłaszając pogląd na kwestię żydowską w Galicji. Ze strony żydów walczył broszurami Lubliner, adwokat brucki, żołnierz z r. 1831, obok niego stanął wychodzący w Londynie „Demokrata Polski”. Ale były to dopiero przegrywki. Bój na całej linii rozpoczął się od chwili, kiedy znakomity publicysta, Józef Koenig, wystąpił zdelikatnie przeciw żydom na łamach „Gazety Warszawskiej”.

Inteligencja żydowska z Natansonami na czele wyszła do redakcji zbiorowe pismo z żądaniem odwołania „napaści”. Ton tego pisma doprowadził do przykrych zajęć, które miały się władze sądownicze.

Polemika przybrała olbrzymie rozmiary—wzięła w niej udział prasa galicyjska, poznańska, rosyjska, niemiecka, francuska. Na szpaltach polskiego „Słowa” w Petersburgu (Obryzki) pojawiła się odpowiedź Lesznowskiego, redaktora „Gazety Warszawskiej”; było to donalenie oliwy do ognia. Polemika przeszła na odcisk.

Kiedy cenzura nakazała dziennikom milczenie, ulotne litografowane pisma obiegły po całym kraju. Wracając się do sprawy rząd—namieśnik Górczowski osobiście informował o sprawie Cesarza Aleksandra II.

Zakazano wydawnictwa „Słowa”. Sąd warszawski 23 udołwał z inteligencji skazał na cztery miesiące aresztu. Kiedy burza się rozszalała, Kronenberg nabył „Gazetę Codzienną”, zamienił ją w dziennik rozmiarów europejskich i powierzył redakcję Kraszewskiemu, aby łagodził wzburzone umysły. Ale nadeszły brzemienne chwile, nastąpił manife-

TEATR KINEMATOGRAF PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 334.

Program od soboty 9 do poniedziałku 11 Sierpnia 1913 roku (włącznie)

# CZARNA ZMIJA

Wybitny dramat w 4-oh częściach.

## MIŁOŚĆ WSZECHMOGAĄCA (komedia)

Dziś na scenie: GORA AKTOR

Znakomita transfor. farsa O. Otto.

ANONSI we wtorek 12 sierpnia rb. Tutej wyrwyają zęby bez bóla znakomita farsa.

stację warszawską. Wobec nich sprawa żydowska zeszała na plan drugi, a wkrótce wystąpiła w nowej, niespodziewanej formie.

Zamiast nieowalności nastąpiła miłość—największą wrogowie żydów rzucali się w ich objęcia. Idea asymilacji święciła tryumf niebываły.

Berg, historyk rosyjski lat 1861—1863, opatruje w tej „wojnie żydowskiej” źródło następujących politycznych wypadków. Niezwyczajne poruszenie umysłów przygotowało grunt do nich—Przyborowski w dziełach 1861—1863 też poświęcił dużo miejsca sprawie opisanej przez Bartoszewicza, a jeszcze na miesiąc przed śmiercią drukował o niej osobą rozprawę. Ale nie posiadał tak obszernych rękopiśmiennych materiałów, jak autor „Wojny żydowskiej”, ani nie pogłębił dostatecznie przedmiotu, skąd w jego szkicu było dużo luk i błędów.

Obecnie mamy pierwszy dokładny, na dokumentach oparty, a prztem niezwykle przejrzysty obraz tych starć, które poruszyły opinię całej Polski a w znacznej części i zagranicy. Dodać należy, iż autor zajął stanowisko obiektywne—przedstawia rzecz wszechstronnie, zostawiając sąd czytelnikom.

## Przekupnie.

Z pomiędzy wielu nakazów, zakazów, postanowień, rozporządzeń etc., wydanych w celu udogodnienia warunków życia codziennego, istnieje najbardziej niepopularny lecz wyraźny zakaz, skupowania przez przekupców od przybywających na targ wieśniaków produktów, za czym zostanie wywieszony na rynku znak. Zresztą przekupnie operują częściowo tylko na rynku, —całą swą działalność skupiając przy rogatkach albo i dalej, na drogach, wiodących do miasta.

Afera przekupców rozpada się na dwa zadania: możliwe całkowity skup produktów i, następnie sprzedaż ich po jaknajwyższej cenie. Niech się komu nie zdaje, że pierwsza czynność odbywa się na zasadach wolnego handlu. Bynajmniej. Wieśniacy, dążący do miasta, radiliby na rynku spieniężyć przywzorne produkty po cenach, jakie dany targ wykaze, tymczasem solidarnie dzia-

lająca czereda przekupców, przypuszczają formalny atak do wozów, poręba kosze, kobałki, woreczki, wiązanki, drob, nabiał, słowem wszystko, co da się unieść z wozu i rozpoczyna się nie targ, a drwiny, wywiska, bezczelne kłamstwa i zakępiela, a wszystko w celu zdyskwalifikowania i obniżenia wartości produktów już zagarniętych. Przywycieczony do spokoju i ciszy, wieśniak w takim barmidrze głupieje, traci zmysł orientacyjny, gubi się — i w rezultacie pozbysia się przywzłonych produktów za cenę, jaką zechcia naznaczyć przekupnie. Smielczy i obrotniejszy gospodarz zatnie kontę i wjedzie do miasta, a jeżeli stoi z wozem na rynku, ofuknie się na natrętnych. Ale ta odrochna samooobrona, może skuteczną narazie, nie raz po drogo później kosztuje; zerujący przekupnie nigdy mu nie przebaczą tej śmiałości.

Drugie zadanie przekupców, — sprzedaż produktów po jaknajwyższej cenie, —odbysa się pod znakiem miary i wagi. Waga łomżyńska jest słynna i powszechnie znana. W stosunku do wagi ogólnej przyjętej w kraju, różni się ona o 15 proc. do 40 proc. Niejednostrajność procenta różnicę warunkuje się sprytem „kupca”. I jego odwagą cywilną, a także branza, w jakiej... dorabia się. W jatkach, na przykład, zamiast 4 funtów mięsa, otrzymuje się tylko 3 i jedna czwarta funta, zamiast 6 funtów tylko 5 funtów itd. w tejże proporcji. W sklepikach kolonialnych zachodzi nieco łana proporcja i odmienna do każdego produktu. Na kawa zamiast 4 f. będzie wazyć tylko 3 i pół f., cukru zaś 4 f. nawet z torbą i przysypką — tylko 3 i jedna osma funta, mąka normalnie o jedną trzecią lejsza; nafta zmieszana z tłuszczem, czy to na futny, czy na kwarty sprzedawana, zawsze nie wytrzyma miary, tak samo i olej zmieszany z gipssem. Połnynych miastach sprawdzane są perjodycznie miary i wagi u sprzedających, dla wyrody zaś publicznej na rynku stoi waga miejska.

## „Oni i my“.

P. Mienszykom zamieścił w „Nowoje Wremia” artykuł p. t. „Oni i my”, w którym usiłuje wyjaśnić, czemu wytwor-

rzyła się tak wielka przepaść między rządem a społeczeństwem.

„Nasza wladza — pisze publicysta nadawski — kierowana nawet najszczetniejstemi zamiarami, wyrózniała się często nieznanajomością wyśpicznej rzeczywistości i nierozumieniem jej. „Oni” myśleli przez czas bardzo długi, że państwo — to jakaś sielanka; że „pejzanie” jak owieczki, szczęśliwi są, jeśli strzyże ich i pasze jako tysięcy pólmaczostów”, chociażby stężył przytem do gotego. „Oni” myśleli, że oprócz urzadzików (powyżej trzeciej klasy) w Rosji niema społeczeństwa, a wszystko, co protestuje z nizin, jest kanajka, zasługująca na zesłanie administracyjne. „Oni” sadzili że na zachód od Wierzbowa istnieje łana natura polityczna społeczeństwa, łna zaś na wschód. W gmatwaniu tych smutnych nieporozu nieś straciłmy całe stulecie, a może nawet półtora...”

„Sadze, że nie by nie zbliżyło tak społeczeństwa i państwowości, jak podział ich funkcji. Przecież jest to wiedzianem źródłem nieporozumień; „oni” zabierają to, co nasze, a „my” — to co jest ich...”

W końcu p. Mienszykom przytacza znaąją rz czytelnikom pism polskich historię o łabędziu, którego Kalisz nie może dotychczas kupić do parku miejskiego, ponieważ ptak ten kosztuje 60 rb., a miasto ma prawo wykupować bez pozwolenia ministra tylko sumy, nie dochodzące do 50 rb.

„Jakże ma się nie tworzyć przepaść —zapytuje z tego powodu p. Mienszykom — skoro życie złożyło się w sposób tak niesłychanie głupi. O, tak...”

## Urodzaj i podatki.

Dziś jeszcze nie można powiedzieć, jakie będą wyniki tegorocznych zbiorów w Rosji.

Włdoki jednak urodzajów są świetne, i to wystarczy, żeby władze administracyjne zwróciły swój wzrok na wieś i jej mieszkańców.

„Sciagają,—pisze „Russkaja Mołwa”—nie tylko wstrzymane podatki za rok biezący, sciągają żaległości z lat dawnych, pożyczki zwynosłowe, korzystając z „pierwszego urodzaju”. Sciągają podatki przy pomocy starego i rujnującego dla ludności sposobu—zajmowania i sprzedaży mienia włódciańskiego. Sekwestrują dobytek nie tylko pojedyńczych gospodarzy, ale całe wsie, nawet całe gminy, jak to było naprzykład w gubernji jelskiej”.

Z powodu tej gorliwości administracyjnej, jak zapewnia dziennik, włódctwa nie muszą się śpieszyć z realizacją zbiorów, po których w wielu miejscowościach pozostało już tylko wspomnienie.

Dokonywana w takich warunkach realizacja urodzaju nie wpływa dodatnio na gospodarstwo narodowe, nie odbija się zwyklo wo na jego produktywność. Dla większości ludności realizacja ta zaspakaja tylko żądania fiaskusa, w najlepszym razie spychając jakieś stare długi. Ponownie wszakże na ich miejscu powstają nowe długi!”

## 51) POWRÓT.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

W tym samym czasie margrabina de Cerdon znikła niepostrzeżenie z widowni wielkiego światła paryskiego; wkrótce po pogrzebie mloda wdowa odplydo Ameryki, ażeby się polaczyć z rodziną, na której łonie wracał jej stopniowo spokój i swoboda umysłu, okrutnie zmrozone w samym zawiązku jej kobiecego życia. Dawna jednak wesołość już jej nigdy nie wróciła. Przywlażala się serdecznie do dzieci Gracji.

— Niczem innym już teraz nie jestem jak ciotka, ciotka Lily, — mówiła ze smętnem uśmiechem.

I istotnie nie było już więcej mowy o nieszczęśliwej margrabinie de Cerdon—

XXII.

Zaledwie trzy miesiące minęło od dnia, w którym więzy, krępiące biedą Lily, nagle się zerwały, kiedy Cecylja pokazała Fryderykowi następujący następ w Figuarze:

„Chwilowo słabość zmusza do odpocynku pannę Christen, mlodą i znakomitą śpiewaczkę, która zeszałej zimy zechwyciała Paryż swoim talentem. Prawdopodobnie nie będzie mogła śpiewać tej jesieni. Jej nieobecność pozostawi

niczem niedającą się wypełnić próżnią w Teatrze Włoskim, żadaa bowiem ze znanych artystek nie była by zdolną jej zastąpić”.

— A więc, czy się pan nie domyślasz, co to ma znaczyć? — spytała Cecylja.

— To znaczy, że albo się z sobą droży, albo chce wypanować.

— Nie zgadłeś pan! Ten dowód wielkiego szacunku i miłości jaki jej dał Stefan, błjąc się za nią, wrzucił ją w kołtun; przysięgałabym, że chce się odwdziżyć w jedyny sposób, w jaki odwdziżyć powinna. Zwołna, pod pozorem braku zdrowia, opuścza teatr; czyż zresztą nie można nabrać wstrętu do zawodu, narazającego nas na takie straszne przejścia! Wielki Boze! Gdybym była w jej miejscu, zdawałoby by mi się, że jestem cała zbryzgana krewią! Spojrz pan na Stefana, jakim się się ponurym, od chwili popienienia tego... mów pan, co chcesz, panie Fryderyku, ale w oczach religij zawsze to zaboństwo. Winnym morderstwa, mój biedny Stefan, taki łagodny, taki dobry, taki ludzki! Tylko ona mogła go do tego przywieść. Jestem pewna, że czuje to sama, i że sobie dniem i nocą robi wyrzuty.

— Nie sądz kobiet w ogóle, podług pewnej panny Cecylji, — odparł Fryderyk, — bo się narazisz na zbyt wiele zawodów. A ja pani powiadam, że w jej oczach życie najłepszego przyjaciela było by niczem, w porównaniu z wyrzeczeniem się sztuki, i że dobro-

wolnie podobnej ofiary nie zrobiłby nigdy. Odyby była chciała odpłacić Stefanowi miała do tego sposobność wtedy, kiedy z jej przyczywy kula przeszyla mu ramię.

W gruncie rzeczy sceptyczym Fryderyka miał swoją zasadę, o czym przekonywa list, pisany w jakimś zapadłym kącie, w Pirenejach:

Cauterets 30 Sierpnia.

„Przyrzękałam niegdys, że się udam do ciebie, gdy mnie spotka jakie nieszczęście. Jak widzisz, dotrzymuję słowa. Potrzeba mi twego współczucia, drogi mój Stefanie, i od ciebie jednego mogę je przyjąć. Jesteś zbyt szlachetny, żebyś mi mógł go odmówić, chociaż skarb, który utraciłam, był dla ciebie powodem wielu udręczeń!”

„Utraciłam!... napisałam ten wyraz... utraciłam... Czy podobna żebym mój głos utraciła! Nie, gdyby tak był miało, nie długo bym czula okropność tej straty: oszalała bym, lub uiała oym umrzeć. To zapewne chwilowe tylko osłabienie, przypadek! Dzięki Bogu, są na to środki zaradcze”.

„Nadzywałam sil, tak przynajmniej utrzymują doktorzy. Wyobraz sobie motyla, bijącego w pełni światła, dokąd go plomien nie spali; pada, atając się ofiarą rozkosznego apojenia, i już nigdy więcej nie powstanie... Byłam również jak on nierozważna i szalona; za tylko między nim a mną zachodzi różnica, że ja ocaleję. Niepodobna ażeby katar krtań, (tak nazywają moją chorobę, której

się nabawiłam nad brzegiem morza, gdzie mnie wysłano na odpoczynek po pracy zimowej), niepodobna, żeby tak nie leznaczająca choroba mogła nas pozbać tego, co jest droższym i szacowniejszym nad zdrowie, nad życie, co jest najlepszą cząstką naszej duszy, żeby nas mogła pozbać — głosu!”

„Wszak prawda, że wyzdrowieję? Nikt o tem nie wątpi; doktor prosi mnie jeszcze o trochę tylko cierpliwości. Miałam jej już dosyć; zdaje mi się, że przetyłam wieki na picie gorącej wody i na wdychaniu tej pieknej pary siarczaney. Bo nie łudno tu nie robię... no, i rozpaczam także”.

„Zapewniają mi, że jestem w bardzo malowalczej i ciekawej okolicy... Zkąd mogę o tem wieść, kiedy wszystko wydaje mi się osłoniłone grobowym smutkiem, jak noszę w sobie. Jednakże to źródło de la Ballière uważane jest za zbawienne; wszyscy opowiadają o takich jego cudownych skutkach, że chwiliami odzysknę ufnosć... boć przecież jestem mloda... a mlodność nie tak łatwo pozbysa się nadziei. Ten cudowny instrument, jak mój głos nazywano czyby miał być niepowrotnie stracony. Chociaż bym miała przez całe pół roku nie śpiewać... Lecz nie! sama ta myśl mnie zabija. Nie śpiewać, to nie oddychać, nie kochać, nie żyć, — to niemoc i zardrość... tak, zardrość mnie pożera, chociaż się tego wstydzę.

(d. c. n.)

"PRACA"

Stowarzyszenie "Praca" ukonstytuowało się już zupełnie i rozpoczęło swoją działalność. Zarząd stanowią pp. Józef Zagórski, prezes; Jan Gorzelak, skarbnik; Piotr Mauler, sekretarz; Marja Zjawiona, zastępczyni sekretarza; Józef Ślięzak, wice-prezes; Szczepan Paluga, zastępca skarbnika.

Na wczorajszym zebraniu zarządu, który swą siedzibę założył przy ulicy Małej nr. 16, w spółkowym domu robotniczym, określono sposób zbierania składek miesięcznych, wynoszących, jak wiadomo 30 kop. Najlepiej jest zbierać te składki tygodniowo, gdyż łatwiej jest każdemu zapłacić po 10 kop., niż 30 kop. jednorazowo. Wzamiem składek, jak wiadomo naklejane będą na książeczkach marki, tak, jak się to czyni we wszystkich stowarzyszeniach zawodowych.

Pracownicy i pracownice przemysłu włókiennego garną się do nowego stowarzyszenia, zapisy są coraz liczniejsze, ksiąteczki członkowskie już się wydają.

Częstochowa, 10—8—1913.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W dzisiejszym Nr. 217 Jego poczytelnego pisma wyczytałem artykuł pod nazwą: "Z tragedji życia".

Ponieważ w zakończeniu tego artykułu podano adres 7 Kamienic, nr. 27, przypuszczam muszę, że mowa tam o mnie i mojej rodzinie.

A że treść artykułu niezgodna jest z prawdą, najprzejmiej Szan. Redaktora proszę o łaskawe pomieszczenie na łamach poczytelnego "Gońca" sprostowania o tym nad wrzeki wyraża bolesnym i tragicznym wypadku.

Nadmienię jeszcze, że niepodejrzewając aby to nasze nieszczęście, nasz ból bezgranicznie, wyszukać chcieli w celach reklamowych, prostując mniejsze rzec, zadawałam się jedynie oświadczeniem następującem:

1) że przyjechałem tu na tydzień tylko gdzie rozliza moja, w bliskości klasztoru. oczekiwać miałam na mój powrót z Berlina.

2) powyższe stwierdza dostatecznie że do Częstochowy nie przyjechałem szukać posady.

3) że rodzina moja, jak również i ja, posiadamy odzież niezbyt młode elegancją, lecz jak na tutejsze stosunki dostateczną i na letnie miesiące aż nadto ciepłą.

4) że u tych samych Państwa, mieszkam z rodziną nie po raz pierwszy lecz po raz trzeci już w tym roku.

5) że wszystkie moje dzieci zapadły tu z koeli na szkarlatynę—co mnie istotnie społako całkiem nieprzygotowanego i co przedrzytło mój pobyt tu do 7 tygodni i przy tutejszych warunkach żywnościowych wyczerpało chwilowo materialnie. Czas ten wystarczył również na podniesienie garderoby zabranej z domu na tydzień nie na 2 miesiące, i

6) że mojej słodkiej dzielnicy nie chowano kosztem "dobrej woli obcych" lecz zaskoczony tym strasznym wypadkiem zmuszony byłem dopozyczyć od zacnej sąsiadki pani Kowalczykowej rubl 18.

Oto wszystkim Z głębokim szacunkiem i pełen uznania dla Jego obywatelskich zasług.

Stanisław Feliks Leszczyński. Częstochowa, 10—VIII—13 r.

Rzeki wylały. Okolica między Eaap i Munkacz wygląda, jak morze. W Alnowadach runęło 120 domów, w Szikoso—50, w Baka—16, ogółem—186 domów. Utonęło wielu mieszkańców. Szczegółów brak.

Kilka innych miast są częściowo lub zupełnie zalane. — Wiele domów runęło.

Przedawczyki.

Poznań 8. "Dziennik Poznański", donosi o następujących faktach sprzedawczości: w Niezwyśle (w powiecie brodnickim w Prusach Królewskich) kupił Niemiec Büchel ze Srebrnik pod Kowalewem 77 morgowe gospodarstwo od polaka.

Drugim wypadku dotyczy 1,000-morgowego majątku Sosny, również w powiecie brodnickim. Posiadtłość tę nabył Niemiec, Asphalt z Kowalewa od polaka Kranza, za pół miliona marek.— Dalej "Bauernbank" umocnił świeżo 14 posiadłości dla Niemców, w tem były dwie posiadłości w ręku polskim. Mianowicie: w Boku (obecnie Król. Buchwald, w pow. grudziądzkim) sprzedał Bolesław Robaczewski swoje 195-morgowe gospodarstwo za pośrednictwem "Bauernbanku" Niemcowi, Karolowi Wolmanowi z Lemandów (Lehmanej, powiat kartuski). Wreszcie znalazł się sprzedawczy w pow. lubawskim w Ostaszewie. Sprzedał tam Bron, Ratecki swoją 56 morgową posiadłość za pośrednictwem "Bauernbanku", Niemcowi, Augustowi Stejnoli ze Sokolejgóry (w pow. brodnickim).

Wychodźcy.

Kraków, 10. Policja krakowska wskutek rozporządzenia namiestnika Korytowskiego, zatrzymuje codziennie wychodźców. Dzisiaj zatrzymano partję złożoną z 24 osób.

Wylów Wisły.

Kraków, 10. Obawa wylęwu Wisły wzrasta coraz bardziej. Woda pod Krakowem przybiera a poziom wynosi 5 i pół metra ponad zwykłą normę. W górze Wisły woda wychodzi z brzegów.

Rewizja.

Petersburg, 10. Dokonano rewizji u zarządzającego domem posła Święckiego. Zabrano 350 broszur Święckiego i trzy mowy polskich posłów.

Upały.

Nowy Jork, 10. W stanach: Missuri i Kansas, panują straszne upały. Zdarzają się wypadki porażenia słonecznych. Plony na polach doszczętnie zniszczone.

Kafle i roboty zdurskie L. NIEPRZECKI i S-ka

w Częstochowie, Teatralna 24, telefon 521.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dzień Zuzanny. Wschód słońca 4—36 Zachód słońca 7—42 Długość dnia 14—58 Ubyło dnia 14—17 Wiadomości Historyczne 1535 Zygmunł Starzy zapewnia Szlachectwo zastępowym profesorem.

Echa sprawy rewolucjonistów-mścicieli.

W głośnej sprawie rewolucjonistów mścicieli, osądzonej przez sąd wojenny w Częstochowie, generał-gubernator warszawski zmienił karę z robót ciężkich na osiedlenie dwum oskarżonym: Matyldzie Debskiej, skazanej na 4 lata i 6 miesięcy robót ciężkich, oraz 68-letniemu Kazimierzowi Legutowi, skazanemu na 2 lata i 8 miesięcy robót ciężkich.

Chrześcijańska Spółka ramiana.

Zakłady, niedawno pod tą firmą w domu nr. 11 przy ul. św. Barbary założone w nader szybkim czasie zdążyły jeśli nie zupełnie jeszcze, to w znacznej mierze zawiadnąć tą gałęzią handlu pod Jasną Górą. Z każdym dnem niemal otrzymują one znaczne zlecenia od dawnych klientów w Lewkowiczu i innych żydów. Dziś zaopatrują się oni w ramy do obrazów świętych w spółce chrześcijańskiej, a modlący się nie wyciągają dłońi do żydowskich fabrykantów.

Pielgrzymka Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z Warszawy.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich urzędza pielgrzymkę do Częstochowy na dni 23 i 24 sierpnia b. r. Wyjazd z Warszawy nastąpi d. 22 b.m., t.j. w piątek wieczorem.

Z wycieczki Tow. Ogródniczego.

Wczoraj, w niedzielę, 10 b. m. o g. 4 po poł. odbyła się zapowiadzana wycieczka na polka doświadczalne na pięciu p. Szwakopfa. Zebrano się członków mniej, niż zwykłe. Jak na pierwszy rok i nieuprawnioną ziemię obecni podziwiali tu okaz warzywne. Objasnilem dzieła dr. K. Zawada.

Z półek doświadczalnych udano się do ogrodu dr. K. Zawady, gdzie podzielano wielką kolekcję róż z kilkadziesiąt slięciu odmian. Objasnilem także dzieła tu p. K. Zawada. Wreszcie nastąpiło krótkie zebranie, a to ze względu na brak czasu, Prezes p. K. Zawada komunikował obecnym, iż Tow. Ogródnicze otrzymało zaproszenie Kółka Rolniczego z Mrzygłodzi, które prosiło o instruktora ogrodniczego z pogadanką na przednią niedzielę 3 b. m., z którą to pogadanką wyjechał p. K. Zawada jako zastępca instruktora, gdyż p. Kurék, instruktor z powodu nieprzewidywanych okoliczności pojechać nie mógł.

Dr. Zawada opowiedział swą podróż do Mrzygłodzi. Zrazilo to bardzo p. K. Zawadę, że Kółko Rolnicze Mrzygłodzkie prosi o instruktora a nie przygotowuje się do tego: p. Z. jak pojechał tak przyjechał z niemcem.

Następnie p. K. Zawada nadmienil obecnym, iż zbliża się czas Wystawy Rolniczej, a że wice-prezes Tow. Ogr. p. Steciński, jako delegat Wystawy na wycieczce nie był, więc żadnych informacji p. Z. o Wystawie dać nie mógł. Z ogrodu p. Z. udano się na ogródki robotnicze. Tam wycieczkowicz przyjeźli zostali przez robotników bardzo życzliwie w przystrojenych kwiecim bramacz.

Na ogródkach udzielił objaśnień instruktor p. Napieralski. Ogródki robotnicze przedstawiają się wspaniale aż do podziwu.

Tak starannie i umiętnie są one prowadzone i takie śliczne mają warzywa, że każdy z obecnych niemi się zachwycal. Tem tylko robotnicy nie byli zadowoleni, iż prezes i wice-prezes na ogródkach nie byli i prosili bardzo o urządzenie wycieczki na ogródki nietylko dla ogrodników lecz i dla publiczności, o której to wycieczce zarząd Tow. Ogródniczego nie omlieszka donieść w krótkim czasie. Z powodu niepogody i spóźnionej pory dalsze zwiedzanie ogrodu zostało odłożone do następnej niedzieli.

Śmierć o krok jeden.

Pisaliśmy niejednokrotnie o orgach, urządzonych ku utrapieniu przechodniów przez kawalerką jazdę niektórych dorożek lub przez pędzące na oślep przez nauruchliwe ulice miasta samochody. Ale i nie schodząc z chodnika można u nas w Częstochowie być narazonym na niebezpieczeństwo życia. Oto na przechodzącą koło domu Nr. 73 w Alei III panią Antoninę S z jednego z okien 2 piętra spadł dzban z wodą, który na szczęście runął na chodnik o jeden krok przed nią a więc w mleczu, w którym znalazłaby się za chwilę pani S. Coby ją społako, gdyby ten jeden krok dala przedzieł? Oto śmierć niechybna. Doprawdy—takie zaniedbanie ostrości nie powinno być tolerowane i nie powinno pozostawać bez kary.

Tramwaj w Częstochowie.

Zamieściliśmy wczoraj notatkę o złożeniu władzom gubernialnym piórkowskiem przez inżyniera C. Ananowicza projektu urządzenia sieci tramwajowej i powiększenia elektrowni. Otóż w uzupełnieniu tej wiadomości komunikują nam z wiarogodnego źródła, że projekt ten złożony został pierwotnie jeszcze w roku 1909 i od tego czasu tańs się między Magistratem a Rządem gubernialnym, nie mogąc przekroczyć Rubikonu, pomimo widocznych korzyści, jakich dla rozwoju miasta z chwilą urzeczywistnienia takiego projektu oczekiwano należałoby.

Zwracali nam to uwagę kilkakrotnie radni i Zarząd miasta w swych podaniach do właściwych władz. Czy przy znacznej nam szybkości w załatwianiu ważnych spraw miejskich ujrzymy przy najdłuższem życiu tramwaje na ulicach naszego miasta—przyśrodek pokaze.

Związek Tow. Drobniego Kredytu w gub. Piotrkowskiej.

W dniu 7 września w Piotrkowie odbył się ma zebranie przedstawicieli Towarzystwa Drobniego Kredytu, działających w granicach guberni Piotrkowskiej w celu narad nad zorganizowaniem Związku Tow. Drobniego Kredytu w

gub. Piotrk. Ze względu na to, że interesy okolic północnych gubernii są zupełnie różne od interesów Zagłębia proponowane będzie podzielenie całej ziemi piórkowskiej na dwa okręgi: północny—z centralą związku w Łodzi i południowy dla Zagłębia z centralą w Częstochowie. Jest to tymczasem tylko projekt, który będzie rozpatrzony i omówiony podczas narad nad szczegółami dotyczącymi zorganizowania związku na posiedzeniu w dniu 7 września.

Z wycięgów wczorajszych.

W dniu wczorajszym na torze p. Karasielwica przy ulicy Szkolnej odbyły się wycięgi cyklistów przy udziale licznie zgromadzonej publiczności. Pogoda narazie ładna; w końcu jednak wycięgów spadł rzęsiasty deszcz, który przeszkodził do rozegrania match'u.

Sędziami u mety byli pp. Brühl, Dobrucki, Serednicki, Gay, Jan St. Janowski i Koslarski; starterami: Swiderski i Lewandowski.

Rezultat wycięgów:

Bięg I 10 okrążęń toru z przedbiegami na 2 okrążeniach—do rozegrania. W pierwszym przedbiegu: 1) Jarcosiński; 2) Pawlicki czas 45 1/2 sek. W drugim przedbiegu: 1) Szyski (Pabjanice), 2) Wittych F., czas 41 1/2 sek., w trzecim przedbiegu: 1) Kubik (Pabjanice), 2) Stark (Łódź) czas: 44 sek.

Bięg II „Prowincjonalny“ na 20 okrążęń toru z przedbiegami na 2 okrąż., do finału staje po 3 pierwszych jeźdźców z każdego przedbiegu.

W przedbiegu pierwszym 1) Szyski, 2) Wittych F., czas 40 1/2 sek. w przedbiegu drugim zwycięzca Kubik, 2) Stark czas: 44 1/2 sek.

Bięg III „Wydziawowy“ na 10 okrążeń toru dostępny dla Sekcji „Lutal“ częst. 1) Reterski, 2) Wittych F., 2) F. Dethler.

Bięg IV. Finał biegu „Otwarcia“. 1) Kubik, 2) Szyski, 3) Wittych F., czas 4 min, 46 sek.

Bięg V. „Derby częstochowskie“ z wykazaniem rekordu pojedynczo:

Table with 3 columns: Rank, Name, Time. 1) Kubik 2 okr. przebył w 39 1/2 sek. 2) Szyski " " 41 1/2 " 3) Wittych F. " " 41 1/2 " 4) Jarcosiński " " 42 1/2 " 5) Rybacki " " 42 1/2 " 6) Jurczko " " 43 1/2 " 7) Grochulski " " 43 1/2 " 8) Karasielwicz " " 45 1/2 " 9) Kowalski " " 46 1/2 " 10) Stark " " 48 1/2 " 11) Walter " " 48 1/2 " 12) Dethler " " 48 " 13) Konieczny " " 49 1/2 " 14) Reterski " " 51 1/2 "

Bięg VI. „Piechurów“ na 2 i pół okrążeniach 1) Eingeitling, 2) Kolaczewski, czas: 1 m. 59 1/2 sek.

Bięg VII. Finał biegu II „Prowincjonalny“ 1) Szyski, 2) Kubik, 3) Janosiński. W biegu tym Kubik zaprotawiał przed sędziami, że Szyski zajęchal mu drogę. Ponieważ jednak Kubik nie zgodził się na powtórne rozegranie powyższego matchu—nagrodę przyznano Szyskiemu.

Bięg VIII. Motocyklistów na 30 okrążeń toru 1) S. S., 2) Barylski, czas 10 m. 24 1/2 sek.

Bięg IX. Rozegranie „Derby“ na 20 okr. toru 1) Stark, 2) Grochulski, 3) Karasielwicz, czas: 9 min. 18 sek.

Bięg X. „Pocieszenia“ na 8 okr. toru zdobył 1) Jurczko, 2) Walter, 3) Konieczny.

Nagrody w zetonach zostały wręczone zwycięzcom po wycięgach podczas biesiadny towarzyskiej w Lutni.

Przygrywała orkiestra Straży Ogniowej pod batują p. Korzeniowskiemu. St. P.—ch.

WYSTAWA SZUK PIĘKNYCH

w Częstochowie, Teatralna № 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmiernictwa, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w

Kradzież.

Nocy wczorajszej między godz. 12 a 3 niewiadomo sprawca dostał się przez okno od podwórza do pokoju ekspedycyjnego a stąd przez piekarnię do sklepu p. Eugenjusza Matkowskiemu, Aleja 2 nr. 36, i zabrał stąd żelazną szkatułkę, zawierającą pozostałe drobne z dziennego targu w sumie około rb. 10, różne weksle i dokumenty, jak kontrakty i t. p. Podejrzanego o kradzież chłopca dawnego służącego z tej samej piekarni — aresztowano.

Depesze niedoreczone.

Sztabiński z Sosnowca, Manufaktura Częstochowa z Chmielnika podolsk.

TELEGRAMY.

Po zawarciu pokoju. Bukareszt, 10. Demobilizacja wojsk Serbji, Grecji i Bałgarji rozpoczyna się dzisiaj.

Turycy idą naprzód. Konstantynopol, 10. Wojska tureckie zajęły Suffli, miejscowość w południowej Tracji na północ od Enos.

Turycy się zbroi. Konstantynopol, 10. 15,000 żołnierzy zajętych jest budowaniem fortyfikacji dokoła Adrjanopola, specjalnie zaś Kirk-Kilisse, które pozostało zupełnie bezbronne. Dowódca Adrjanopola mianowano Euwer-beja, zaś dowódcą Kirk-Kilisse — Fechtli-beja, b. dowódcę Gallipoli.

Orkan na Węgrzech.

Budapeszt, 10. Straszny orkan panował w całym komitacie Ungvar. —



### Najzimniejszy lipiec od 139 lat.

Od początku XX wieku w Europie środkowej mnożą się anomalie w dziedzinie pogody. Tak na przykład w roku 1909 mieliśmy najzimniejszy maj, jaki obserwowano od r. 1775, dalej w roku 1905 mieliśmy najzimniejszy wrzesień i w ogóle najzimniejszą jesień od roku 1775. Do tego rekordu przyłącza się w tym roku lipiec, co jest jeszcze o tyle ciekawsze, że właśnie w roku ubiegłym mieliśmy w lecie najzimniejszy od lat z górą 100 sierpień.

Jak wiadomo, w lecie zmiany temperatury całych miesięcy są rzadsze, aniżeli w innych porach roku. Związana temperatura w lipcu spada tak rzadko o więcej niż półtora stopnia poniżej przeciętnej z lat stu, że spadek taki zdarzył się od r. 1775 tylko piętnaście razy. Najniżej jednak z tych piętnastu lat spada temperatura w lipcu w roku bieżącym, gdyż przeciętnie wynosiła 16 stopni, zresztą bowiem we wspomnianych 15 latach raz tylko wynosiła przeciętnie 16 i pół stopnia, a zresztą zawsze wahała się między 17 a 18 stopniami. Lipiec tegoroczny był o pół stopnia zimniejszy od najzimniejszego dotychczas lipca z roku 1837.

Lipiec tegoroczny, zaledwie o półtora stopnia cieplejszy od normalnego maja, byłby nawet w Petersburgu za zimny i to o blisko 2 stopnie. Bo temperatura lipcowa, wynosząca 15 stopni, jest normalna w okolicach, oddalonych tylko o 24 mile na południe od koła poobiegunowego.

Nawet najwyższe temperatury w południe (mierzone w cieniu) w lipcu tego roku przeciętnie nie wynosiły więcej jak 20 stopni, gdy w dość zimnym na ogół lipcu roku ubiegłego wynosiły przeszło 23 stopnie. W ogóle w lipcu tego roku nie mieliśmy większej temperatury, niż 25 stopnie. Jak zawsze w lecie, tak i teraz anormalnie zimno szło równoległe z anormalnymi opadami.

Po 14 najzimniejszych lipcach, jakie były od roku 1775, chociaż tylko w połowie wypadków sierpień przekraczała temperaturę normalną, jedenaście razy był jednak cieplejszy od lipca. Jest więc bardzo prawdopodobne, że i tegoroczny sierpień, normalnie 7 stopni zimniejszy, niż lipiec, będzie trochę od lipca cieplejszy.

### Żydz się skarżą.

Ze nasza skcja zmerzająca do omiiania handlu żydowskiego, bynajmniej nie stabilnie, owszem rozwija się pomysłnie, świadcząc o tem, między innymi, zdenerwowanie, jakie okazują interesowani. A że w zdenerwowaniu żydom szczególnie przychozą pomysły nie nie warte, więc i w tym razie dzieje się podobnie: To zamierzają rozpocząć jakąś akcję prawną przeciwko handlowi chrześcijańskiemu; to myślą o założeniu własnego Tow. Zachęty sztuk pięknych; zwolnią zjazdy, organizują wiece, na których uchwalają zanoszenie skarg, z powodu bojkotu, na społeczeństwo polskie i w Rosji, i w Niemczech, i w Austrii, i na całym świecie. Swieto właśnie, na zebraniu stowarzyszenia pracowników handlowych żydów w Warszawie, poświęconem sprawie zjazdu, który się odbył w Moskwie, domagano się a by delegat warszawski zaskarżył społeczeństwo polskie przed delegatami w Moskwie z powodu bojkotu.

Istna mania prześladowca ogarnęła naszych kochanych „braci w m.". Im się widocznie naprawdę zdaje, że Polska nie dla Polaków, lecz dla żydów!

### Ze świata.

#### Chodzenie bez kapelusza.

Podczas słonecznych dni można widzieć często w Krakowie różnych panów, spacerujących bez kapelusza, którzy pozostawili w domu, a ewentualnie noszą go w rękę.

Moda ta nie jest bynajmniej nową. W południowych krajach, na Rivierze, we Włoszech i Egipcie już od szeregu lat nie noszą panowie nakrycia głowy, a nikt się temu nie dziwi, tak bowiem zwyczaj ten się rozpowszechnił. Na najbardziej ożywionych ulicach Kairu widzieć można panów, ubranych we frak, którzy idą lub jadą na wizytę, bez kapelusza.

Nikt się nad tem zbyt nie zastanawia. Najelegantsze panie, udając się do teatru lub na koncert nie noszą kapeluszy dla oszczędzenia fryzury. Dlaczego więc nie mogą naśladować ich mężczyźni?

Pozostał jednak problem, nad którego rozwiązaniem zastanawiają się sfery paryskich elegantów. Rozchodzi się tu o okłen ze strony osobnika, idącego ulicą bez kapelusza.

Oddać bowiem należyty ukłon, kiedy się idzie mniej lub więcej szybko jest dość trudno. Niektórzy panowie zwracają się w bok i nachylają się, zginając równocześnie nogę, tak, jakby chcieli uklęknąć. Inni znowu, ujrząwszy znajomą damę, wkładają szybko na chwilę kapelusz, oddają ukłon i noszą... kapelusz znowu w ręce.

Jak właściwie należy się kłaniać bez kapelusza, tego jednak do tej pory nie rozstrzygnięto.

#### Więzienie w trupiarni.

W jednej z wiosek koło Raciborza kazał sołtys aresztować pewnego dziada za zebranie. Niestety był aresztant, lecz nie było go gdzie umieścić. Ale rada się znalazła i aresztowanego umieszczono w trupiarni na cmentarzu. Tam aresztant powiesił się przy noszach od tramwy, stojących przy ścianie. Na szczęście przechodnie to spostrzegli, oderżnęli go i dożalili docucić. Dwuch ludzi nastawiono przy nim do rana na strazy.

#### Dramat w Brukselli.

W tych dniach robotnicy znaleźli w kanale szczątki ludzkie w postaci dwóch rąk i dwóch nóg, rozciętych na części. Policja wezwała lekarzy municypalnych, którzy spisali protokół, że kości czyny należały do dlewieczny lub chłopca w wieku lat mniej więcej 16. Oczywiście odkrycie to sprawiło w Brukselli sensację.

Gorliwie zajęto się poszukiwaniem mordercy. Wykryto go wkrótce. Jest

to właściciel wielkiej pracowni wypychania zwierząt. Aresztowany zeznał, że znalezione ręce i nogi sam polecił wziąć do kanału, są to kończyń... niedźwiedzia, którego przysłano mu do wypchania z Antwerpii. Dwa lekarze, którzy podpisali protokół, stwierdzają zbrodnię, są teraz pośmiewiskiem prasy belgijskiej.

### Łamigłówki.

#### ułożona przez A. Pernaka.

Jeśli państwo wiedzieć chcecie, To szukajcie w alfabecie. Przystawcie do niej przystówek, A stworzycie zeń nagłówek Pracy czeka współczesnego, I zbyt wczesnie nam zgasłego,

#### ułoży St. Bułski.

Wyszukać 10 wyrazów, których pierwsze litery, czytane z góry, utworzą tytuł książki W. Przyborskiego.

#### Znaczenie wyrazów:

- 1) Miasto w Bułgarii.
- 2) Rzeka w Europie.
- 3) Miasto w Królestwie Polskiem.
- 4) Prowincja w Ameryce.
- 5) Nazwa morza.
- 6) Miasto w Turcji.
- 7) Nazwa wulkanu.
- 8) Miasto w Rosji.
- 9) Księstwo w Niemczech.
- 10) Nazwa wyspy.

### Rozwiązanie

szarady A. Pernaka, zamieszczonej w 189 n-rze „Gońca Częstochowskiego”.

#### Sto-no-gi.

Z Częstochowy dobre rozwiązanie nadesłali: Józef Budziszewski, „Olek z Janowa”, „Atylla”, „Franciszek z Warszawy” i Stefan Hejne wierszowana, którą poniżej przytaczamy

Lubiany przez kury robaczek ponury, wstrętny, obrzydliwy, pi! ot, stonoga! się on zwie. Teraz, panie drogi, powiem ci stonogi, by dalej mógł odpowiedzieć snuć. Drugie, trzecie—nogi, pierwsze, trzecie—stogi, liczbą będzie—sto, zamkłem zaś—no. Miasto to starzane imion liczy parę, orgi było licie spokojne i ciche, w kolo były lasy—ongi Kordecki żył..

Ach, gdzie, gdzie te czasy! Ongi inny ludz był..

- Z Rakowa—„Wielka łopata”.
- Z Żyrardowa—St. Szczepanik.
- Z Kutaisu—Zygmunt Łebek.

### Humor i Satyra.

#### Gospodarna.

Pewna artystka chwaliła się: — Ja, gdy wyjeżdżam zagranicę, to nie biorę ze sobą nigdy dużo pieniędzy i wystarcza mi na wszystko. — Tak! ale za to zabiera pani ze sobą wszystkie wdzięki—zauważył ktoś złośliwie.

#### W sądzie.

— Dlaczego podałeś fałszywe nazwisko, gdy cię aresztowano przy kradzieży? — Nie chciałem, panie sędzio, narząca na hańbę mego dobrego nazwiska..

#### W obronie życia.

— Dlaczego to pani synek taki z wadziaką, ciągle bije kolegów? — Och to nie jego wina! to ja powiem panu profesorowi, w swoim czasie zapatrzyłam się na... zegar.

#### Powazna przyczyna.

Sędzia. Podsądny, co cię spowodowało do zabicia swej żony? Podsądny. Ponieważ posiadała wady których znieść nie mogłem w życiu..

Sędzia. Przecież mogłeś się postarać o rozwód.

Podsądny. Jakto, panie sędzio? — Wszakże przy ślubie przysięgałem, że jej nie opuszczę aż do śmierci.

### Odpowiedzi od Redakcji.

**Zapawowy.** Tak zwani „szafniki” nie są wolni, przeciwnie, stawić się są obowiązani. Data wedyng nowego stylu. **P. M. Spaczynski w Radomsku.** Lamigłówka pańska będzie wkrótce zamieszczona, jakkolwiek w kopercie znaleźliśmy wyłącznie jej rozwiązanie bez połowy tekstu samej lamigłówki.

**P. A. Nowliński.** Misjonarzem czyli Lazaryści mają główną swą siedzibę w Paryżu. Wprowadzeni do Polski w r. 1664 z licznych swych dawnych klasztorów w Łowiczu, Włocławku, Płocku, Mławie, Lublinie, Tykocinie, Włocławku, Łukaszach i t. d. pozostali do dziś w Krakowie na Kleparzu, dokąd też po bliższe szczegóły winien się pan zwrócić.

**ZAWIADOMIENIE.**

Nowo-przybywający prenumeratorzy

**„DNIA”**

którzy opłacą należność do końca roku 1913 mogą otrzymać

**PREMIUM NASZE:**

**ATLAS GEOGRAFICZNY EUROPY**

za dopłatą jednego rubla.

ATLAS nasz składa się z 20 pięknie wykonanych, kolorowych map i 4 stron tablic statystycznych, obrazujących stan military kulturalny i ekonomiczny, narodów współczesnych

Atlas zawiera następujące mapy: Ogólna mapa Europy, Królestwo Polskie, Mapa guberni, chińskiej, Litwa i Ruś Kosa centralna, Rosya południowa, Austro-Węgry, Galicja i Węgry, Niemcy, Półwysep Bałkański, Anglia, Francja, Włochy—górze, Włochy—dołiny, Hiszpania i Portugalia, Szwajcaria, Dania, Belgia, Szwecya, i Norwegia.

Mapy zawierają dokładne oznaczenie miast, kolei granic, gór i rzek.

Atlas, który za nieznaczną dopłatą otrzymać mogą nowo-przybywający prenumeratorzy „DNIA”, przedstawia wartość kilku rubli.

Przedpłatnicy, pragnący ATLAS otrzymać pocztą, uiszczają 50 kop. na koszt przesyłki i opakowania. Kto pragnie otrzymać Atlas pięknie oprawny w płótno angielskie, płaci na koszt oprawy rb. 1. prócz dopłaty za premium.

W „DNIA” biorą udział wybitne siły literackie i publicystyczne. W odcinkach zamieszcza „DZIEN” powieści oryginalne i nowele. Depesze i informacje z pierwszych źródeł.

Adres wydawnictwa: Warszawa, Warena Nr. 15.

**WARUNKI PRZEDPŁATY:**

W Warszawie: rocznie—rb. 6,80, półrocznie—rb. 3,30, kwartalnie—rb. 1,65, miesięcznie—kop. 55. Za odnośnienie do domu kop. miesięcznie.

Na prowincyi i w cesarstwie: rocznie—rb. 9, półrocznie rb. 4,50, kwartalnie—rb. 2,25, miesięcznie—k. 75.

Za granicą: rocznie—rb. 14, półrocznie—rb. 7, kwartalnie—rb. 3,50, miesięcznie—rb. 1,20.

0616—10—1     Redaktor i Wydawca **Stefan Gorski.**

**„ POKOST ”**

C. Ch. Szmidta w Rydze

oraz wszelkiego rodzaju

**Farby i Gips**

Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i Farb „**WACŁAWA ORŁA**” w Częstochowie, III Aleja 46.

**Jedyny w Częstochowie**

Chrześcijański Magazyn Czapek i Kapeluszy pod firmą:

**M. Pydzinśkiej i M. Goc**

II-ga Aleja № 37.

poleca Sz. Kijlentel na sezon jesienny wielki wybór czapek i kapeluszy po cenach od 30 kop. do 3 rubli

**Handel win i wódek Kolonial.**

**JANA PIETROWCA**

w Częstochowie, II-ga Aleja Nr. 30.

Poleca towary po cenach możliwie niskich

**4 pokoje,** wzdoby prywatne higieniczne i lokal ciepły, suchy, z oknami na ogród strona południowa do wynajęcia tania 2 Aleja 28 (obok teatru) 757

**Obiady** prywatne higieniczne i zdrowe wydaje ceny różn. ul. Cerkiewna Nr. 11 m. 5. tamże pokój wspólny dla inteligentnego młodzieńca. 752

**Sprzedam** dom murywany 3 morgi gruntu w tem morga ogrodu. Wiadomość Rynek Wieluński Nr. 45 w skow. 786

**Sprzedam** ogród 3-morgowy z placem. Wiadomość: Piętniński, ul. Aleksandrowska 22.

**ADWOKAT**

**Jan Dreszer** przeprowadził się II-ga Aleja № 33 przyjmuje od 9-jej do 10-jej rano i od 4-jej do 6-jej po południu

**Zakład**

blacharski Stefana Mi-niewskiego wykonywa wszelkie roboty blacharskie krycie dachów blachą i papą konserwacje oraz pobielanie konewek do mleka Ostafni Grosz ul. Piętna dom własny 4. 734—2

**Niniejszem**

wiadomiam Szanownej Kijlentel iż dnia 8 Sierpnia 1913r. spółka pod firmą „Try” została rozwiązana podług mapy a p. L. Paronkiewiczem nadal pozostało do usług Z powołaniem S. Olaskiewicza. 788

**ZAKŁAD**

**Instrumentów-Muzycznych**

**S. MALKO**

w Częstochowie ulica Dojazd № 11 wprost st. D.Ż. w.W.

**Potrzebni** szare robotnicy do parowania ogólnie Towarzystwa „Erbia Renard” Sosnowiec-Dębowa-Góra 0629

**Potrzebni** kolportery, sprawdzający dobry zarobek Zgłaszają się do wtorku 12 b. m. — począwszy III-a Aleja Nr. 60 I-sze piętro. 778—3

**CUDA**

STWARZA WSZECHEŚWIATOWE LECZNICZO ZIŁOWE

**MYDŁO HERBA**

D-RO UBERMEYERA

ROBITY: PIED: WAGNY: LIZIAR: GUMBERG: PRYSZCZE I WISZLICE

MIEZDZYSTOSKI SKÓRY

U S W U W A N Z A W S Z E

Berredaz w apte-ach

w w iad. apt. w w iad. apt.

Zapisać wyczerpa!

**Chłopcy Do sprzedania**

energijni potrafia duzo piarniarna cena przystepna zarobic jako kolportery. Krakowska Nr. 58 Gra-Zgłaszac się Aleja 3 Nr. bowaki. 780 60 I piętro. 779